

# Universal ma zgodę na cenzurowanie YouTube

4 kwietnia 2012

YouTube usuwa treści na polecenie wytwórni Universal i będzie to robić, nawet, jeśli Universal nie będzie miał praw do tych treści – ta ciekawa informacja została ujawniona przy okazji sporu o piosenkę promującą serwis Megaupload.

Serwis Megaupload ma ostatnio problemy z zarzutami dotyczącymi naruszania praw autorskich. Nie zmienia to jednak faktu, że można mówić o Megaupload, można nawet układać sobie piosenki chwające ten serwis.

Właśnie w taki sposób wsparcie dla Megupload wyraziło kilku znanych artystów. Byli wśród nich P Diddy, Will.i.am, Alicia Keys, Snoop Dogg oraz Kanye West. Wystąpili oni w utworze pt. „Mega Song”.

Ciekawa jest nie tyle sama piosenka, ile jej losy w serwisie YouTube. Krótco po opublikowaniu teledysku została ona usunięta z YouTube na wniosek wytwórni Universal Music Group. To nie było uczciwe. Firma stojąca za Megaupload podpisała umowy z artystami i zabezpieczyła prawa do nagrania. Mimo to zostało one usunięte.

Universal ma prawo żądać od YouTube usunięcia materiałów, które naruszają jego prawa. Pozwala na to amerykańska ustawa Digital Millennium Copyright Act. Ta sama ustawa przewiduje jednak odpowiedzialność dla tych podmiotów, które żądają usunięcia treści, do których nie mają praw. Universal powinien zatem być pozwany i zapłacić odszkodowanie.

Pozwu przeciwko Universal jednak nie będzie. Dlaczego? Są dwa powody:

1. Megaupload ma teraz na głowie poważniejsze problemy

związane z oskarżeniami o naruszenia praw autorskich.

2. Universal twierdzi, że ma umowę z YouTube, która przewiduje usuwanie na prośbę wytwórni nawet tych materiałów, które nie należą do UMG.

Informacje na temat tej umowy ujawnił TorrentFreak w tekście pt. [„Megaupload Drops Mega Song Lawsuit to Focus on “Nonsense” US Charges”](#).

Jeśli wspomniana umowa między wytwórnią a YouTube rzeczywiście funkcjonuje, to musimy przyjąć do wiadomości, że YouTube jest serwisem cenzurowanym przez Universal. Możliwe, że tego typu umowa była wymogiem przy zawieraniu innej umowy, dotyczącej np. udziału Universalu w zyskach z reklam (to tylko nasze domysły). Tak czy owak Universal wykorzystał swoją pozycję aby podpisać z YouTube umowę zwalniającą go z odpowiedzialności, jaka jest przewidziana w ustawie DMCA.

Amerykańskie władze powinny chyba zbadać umowy pomiędzy YouTube a wytwórniami. Można się w nich dopatrywać zagrożeń dla konkurencji. Dochodzi przecież do tego, że producent muzyki może decydować o tym, jakie materiały muzyczne można publikować w popularnym serwisie internetowym. Czemu takie porozumienie ma służyć, jeśli nie ograniczaniu konkurencji?

Nawet jeśli Universal nie odpowie za nieuzasadnione usunięcie treści, być może za podobne przewinienie uda się ukarać jego „kolegę po fachu”, czyli wytwórnię Warner. Swojego czasu wysyłała ona nieuzasadnione wnioski do serwisu Hotfile. Teraz Warner tłumaczy, że zawiniły maszyny i nie można wytwórni pociągać do odpowiedzialności. Jest to jednak dość absurdalne tłumaczenie. Jeśli sąd weźmie je pod uwagę, będzie to oznaczać całkowite przyzwolenie na cenzurę ze strony przemysłu praw autorskich.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)